

WNIOSKI

(Dokończenie ze str. 3)

dy prowadzące do utraśniania wiary ze wstecznej postawą społeczną, a dobra Kościoła z trwałością i interesem ustroju kapitalistycznego.

Z tego stanowiska wynikało wiązanie się z imperialistyczną i nastawioną na wojnę polityką rządu Stanów Zjednoczonych. Stąd też płynęło nieodróżnianie tego co jest w stanowisku Stolicy Apostolskiej obowiązującym nakazem wiary i dyscypliny kościelnej, od tego co jest jedynie wyrazem doczesnych poglądów politycznych poszczególnych ludzi, choćby piastujących najwyższe godności kościelne.

W tym miejscu dotykamy nader ważnej i bolesnej dla katolików polskich, sprawy stosunku politycznego Stolicy Apostolskiej wobec Polski Ludowej i jej słusznych praw dziejowych. Jak już tu podkreślano, katolikiem fest się, jeśli uznaje się prymat Ojca św. w rzeczach wiary, moralności i jurysdykcji. Katolicy w Polsce bez względu na różnice poglądów nie wyobrażają sobie inaczej swego związku z Kościołem, niż zachowując ten należny wymóg dogmatyczny i jurysdykcyjny. Jednakże w wyniku uwarunkowań społeczno-politycznych, którym podlegają poszczególni ludzie, a takie w wyniku nieustannego nacisku polityki rządu Stanów Zjednoczonych — w stanowisku Stolicy Apostolskiej wobec Polski Ludowej — z głęboką troską i niepokojem — nie znajdujemy uznania dla słusznych praw dziejowych Polski i nowej drogi rozwojowej, którą nasz naród kroczy. Przeciwnie, spotykamy się nie-

jednokrotnie z próbami użycia działalności kościelnej dla celów wrogich Polsce Ludowej oraz z popieraniem tych sił, które zagrożają najwyższym interesem naszego narodu. Ma to miejsce w kwestii niemieckiej, gdzie rewizjoniści i odwetowcy zachodnio - niemieccy znajdują oparcie w wystąpieniach najwyższych czynników kościelnych.

Bolejąc nad tym faktem i uważając go — jako wynikający ze społeczno - politycznych powiązań z ustrojem kapitalistycznym, a nie z doktryny Kościoła — za zjawisko przejściowe, zobowiązani jesteśmy do tym usilniejszego i stanowczego odróżniania religijnych funkcji i dyrektyw Stolicy Apostolskiej od poglądów politycznych poszczególnych, członków Kurii Rzymskiej. W tym stanie rzeczy uleganie tym politycznym a nie religijnym nastawieniom prowadzi — jak to miało miejsce w wypadku ks. biskupa Kaczmarka — do stanowiska wrogości wobec interesu narodowego i postępu społecznego, a zarazem do stanowiska przynoszącego szkodę misji religijnej i przyszłości Kościoła w Polsce. W tym stanie rzeczy przy zachowaniu całkowitej jedności religijnej z Głową Kościoła — Ojcem Św. wymaga to stanowczego odróżnienia przez władzę kościelną w Polsce — Episkopat — religijnego posłannictwa Stolicy Apostolskiej od politycznej postawy zajmowanej przez najwyższe czynniki kościelne.

Proces ks. biskupa Kaczmarka udowodnił również naocznie, i to nie po raz pierwszy, jak dalece imperializm amerykański, pragnący przy pomocy nowej wojny, a więc śmierci milionów ludzi, narzucić panowanie

ustroju wyzysku i krzywdy społecznej krajom, które obrały nową drogę dziejową, usiłuje różnymi drogami oddziaływać na duchowieństwo oraz ludzi wierzących i kierować ich na drogę walki z własną ojczyzną, stanowiącą wspólnie dobro wszystkich obywateli. Przedstawiając się jako obrońca cywilizacji chrześcijańskiej imperializm amerykański dokonuje nadużycia, pragnąc oszukać katolików w krajach demokracji ludowej, w szczególności w Polsce, że nowa wojna, wojna dokonywana przy pomocy neohitlerowskiego Wehrmachtu ma pozostawać w zgodzie z dobrem Kościoła. To nadużycie wymaga stanowczego odporu od nas, którzy wiemy, że dobrem Kościoła nie jest wojna, a katolicyzm pełni swą misję przez apostołstwo a nie przez siłę polityczną i militarną. Stawiający na skłócenie wewnętrzne Polaków imperializm amerykański musi otrzymać stanowczą odprawę od polskich katolików. W szczególności ważne jest wyrażenie i stanowcze odcięcie się od tych usiłowań przez władzę kościelną w Polsce — Episkopat, na przeciwstawienie, którego interesom naszego narodu i jego nowej drodze rozwojowej liczy wciąż imperializm amerykański.

W procesie ks. biskupa Kaczmarka była mowa wielokrotnie o sprawie szczególnie nas obchodzącej, o sprawie Ziemi Zachodnich. Nader przykry jest dla nas fakt, że ks. biskup wskutek swej błędnej postawy społeczno-politycznej, sprzeniewierzając się interesowi narodowemu i związanej z nim bezpośrednio ogólnoludzką sprawą pokoju, zajmował stanowisko różne od tego, które cechuje cały naród, a któremu obryzmy rzesze katolików polskich,

w tym szerokie koła duchowieństwa dały niejednokrotnie stanowczy wyraz. Sprawa stosunku do Ziemi Zachodnich, do granicy na. Odrze i Nysie, granicy ugruntowującej siłę Polski i otwierającej nowe przyjacielskie stosunki z przemieniającym się narodem niemieckim — nie może pozostawiać i nie pozostawia żadnej wątpliwości. Z każdym dniem wysiłkiem i ofiarną pracą milionów Polaków zamieszkujących te ziemie umacnia się ostateczne ich scalenie z Macierzą. We wsiach i miastach, od Wrocławia, Opola, przez Zieloną Górę, Gorzów, po Szczecin, Koszalin i Olsztyn rozwija się tu i pogłębia nowe życie polskie. Stanowiskiem całego narodu, stanowiskiem wszystkich ludzi wierzących naszego kraju jest też, aby to ostateczne scalenie nastąpiło także na odcinku administracji kościelnej przez ustanowienie regularnych diecezji biskupich na Ziemiach Zachodnich.

Wiadomo bowiem wszystkim, że nieuregulowanie dotąd tej sprawy ze strony Stolicy Apostolskiej i utrzymywanie na tych ziemiach stanu tymczasowości w administracji kościelnej stanowi poważny argument który wykorzystują dla swojej antypolskiej propagandy rewizjoniści i odwetowcy w Zachodnich Niemczech. Jesteśmy najgłębiej przekonani, że jednolita i zdecydowana postawa szerokich rzesz katolików polskich domagających się utworzenia stałych diecezji kościelnych na Ziemiach Zachodnich znajdzie nie tylko pełne zrozumienie, ale i zmobilizuje dla tej sprawy aktywność Episkopatu, tak iż ten postulat

wszystkich ludzi wierzących zostanie spełniony.

Bolesny dla sumień ludzi wierzących proces ks. biskupa Kaczmarka dobiegł końca. Wyciągnięcie wniosków z jego przebiegu — jak już podkradaliśmy — jest konieczne, aby podobna sytuacja nie miała nigdy więcej miejsca. Wyciągając z tego smutnego doświadczenia wnioski, katolicy w Polsce winni mieć na uwadze fakt, że przy całkowitym poszanowaniu dla urzędu i godności biskupiej jasnej oceny wymaga błędna postawa społeczno - polityczna, która sprawiła, że biskup Kościoła Powszechnego, miał pełnić swe nadprzyrodzone posłannictwo będące potrzebą wiernych, wskutek swej szkodliwej dla interesu narodowego działalności znalazł się na lawie oskarżonych.

Katolicy polscy co dnia pogłębiając swój wielki udział w pracy całego narodu, jednocząc się we wspólnym Froncie Narodowym będą dalej pracować nad tym, aby stwarzać perspektywę dla misji Kościoła w nowej epoce, usuwać istniejące trudności i nie dopuszczając do tragicznych, konfliktów w sumieniach wierzących, jak to miało miejsce w związku z procesem ks. biskupa Kaczmarka.

Wierzmy bowiem najgłębiej, że nawet najbardziej bolesne i tragiczne pomyłki nie mogą zmienić faktu, iż przyszłość należy do ustroju społecznego, w którym żyjemy, i że w tej przyszłości Kościół znajdzie właściwe swej misji religijnej miejsce, a ludzie wierzący na równi z ludźmi innych światopoglądów będą tej przyszłości współtwórcami.

Tadeusz Mazowiecki